

## Słów parę o Aleksandrze Stichu...\*

Przyjaźniliśmy się od lat. Najstarsza Jego dedykacja, którą znalazłam na książce, pochodzi z jesieni 1959 roku. Prezent stanowiła *Praha zasněná* J. Ilika. Chociaż dobrze znałam Pragę – chodziłam tam parę lat do szkoły – dzięki Niemu odkryłam różne ciekawe zaułki, ujrzałam piękne widoki, a także poznałam okolice Pragi. Na początku lat sześćdziesiątych spędziłam z Nim i Jego przyjaciółmi zabawny sylwestra. Było to chyba w miejscowości Pyšeli, a „bal” urządzono w miejscowej remizie strażackiej. Atmosfera tamtejsza była iście hrabalowska. Byłam z Nim też w niejednej praskiej „hospodzie”. Zapoznał mnie także z gronem swoich przyjaciół, u których bywałam, i jeszcze do dziś przesyłamy sobie nawzajem przynajmniej życzenia świąteczne i noworoczne. Niestety część z nich już nie żyje.

Bywaliśmy też często w teatrach, a zwłaszcza teatrzykach, m.in. w Činoherním klubie, Na zábradlí, Laternie Magice, programach poetyckich kawiarni Viola. Tłumaczył mi różne podteksty polityczne sztuk, grywanych w czasach ucisku komunistycznego. W kwietniu roku 1974 u niego w mieszkaniu doszło do spotkania mojego sąsiada, Andrzeja Półtawskiego, krakowskiego filozofa, m.in. autora książki o Husserlu i fenomenologii z Janem Patočką. Sasza opowiadał, że sytuacja była trochę absurdalna. Dwóch filozofów, Słowian, przeciwników systemu totalitarnego, przez cztery godziny dyskutowało po niemiecku o fenomenologii.

W latach osiemdziesiątych interesował się bardzo naszym życiem politycznym, a zwłaszcza działalnością „Solidarności”. Musiałam zawsze szczegółowo informować o polskich wydarzeniach. Po aksamitnej rewolucji Sasza, już jako profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, dość często przyjeżdżał do Krakowa, zapraszany przez Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, a od połowy lat dziewięćdziesiątych przez Katedrę Filologii Czeskiej. Powtarzał często, że najchętniej jeździ do Krakowa i Lublany. Był miłośnikiem starego Krakowa. Lubił wędrować po Krakowie, często razem z naszym wspólnym, niestety też nagle zmarłym przyjacielem, krakowskim bohemistą i słowacystą, historykiem literatury, Zdzisławem Niedzielą. Chadzał chętnie do krakowskich teatrów, kawiarni. I chyba właśnie w którejś z kawiarni w dawnej dzielnicy żydowskiej, Kazimierzu, znalazł swoją książkę *Od Karla Havlíčka k Františku Halasovi*, zakończył słowami: „V krakovském Kazimierzi. 20. května 1995”.

Jako gość Katedry Filologii Czeskiej UJ spotykał się zawsze z naszymi studentami, wygłaszał ciekawe odczyty. Sprawował także chętnie opiekę naukową nad moimi doktorantami i magistrantami w czasie ich pobytów w Pradze. Recenzował krakowskie bohemistyczne prace naukowe, m.in. moje i moich doktorantów.

---

\* Tekst o identycznej treści został oddany przez Panią Prof. Teresę Z. Orłóś do „Souvislostí” i za zgodą redakcji tego czasopisma jest publikowany również w „Bohemistyce”, za co serdecznie dziękujemy Redaktorowi naczelnemu, Panu Martinowi Valáškowi.

Łaczyły nas r3wnieř zainteresowania naukowe, a zwiřszcza te dotyczĄce cze-  
skiego odrodzenia narodowego. W ostatnich latach namawiał mnie, abym skłoniła  
moich uczni3w do zajięcia się okresem czeskiego baroku i jego jazykiem. Bawiło go,  
ze żartowaliśmy z Niego, iř dostał „barokowego bzika”.

Przyjeřdzałam często do Pragi w ramach wřp3pracy międy UK i UJ. Sasza  
zawsze czekał o řwie na dworcu. Smutne będa bez niego pobyty w Pradze.

*Teresa Zofia Orł3s*

## **Ladislav Soldán pętaředesátiletý**

Jakkoliv to zní neuvěřitelně, literární historik, teoretik, literární a divadelní kritik  
doc. PhDr. Ladislav Soldán, CSc., se dořívá 10. řijna 2003 pętaředesátí let. S jeho  
působením je téměř nerozlučně spjat rozvoj oddělení literární vědy Ústavu bohemist-  
iky a knihovnictví, na něř nastoupil nejprve jako externí pedagog v roce 1991, od roku  
1994 pracoval na poloviční, od roku 2001 na plný úvazek. Jeho přednářky a semináře,  
zaměřené na českou literaturu od 90. let 19. století do současnosti, prozrazují nejen  
hlubokou akribii pedagoga, ale také znalost toho, čemu se říká literární společenství  
a literární provoz. Vřdyť doc. L. Soldán patří k našim současným nejaktivněřším  
a nejpořotověřřím literárním kritikům. Svě literární a divadelní kritiky, stati k jub-  
ileím, glosy a sloupky uveřejňoval od roku 1976 v „Rovnosti”, „Svobodném slově”,  
z časopisů v „Tvorbě”, „Kmeni” i v „Literárním měsíčníku”, v 90. letech v „Lidové  
demokracii”, v nově založeném časopisu „Alternativa” a „Alternativa nová”, od roku  
2002 v „Akordu”, jeho studie se začaly objevovat v časopisu „Česká literatura” (od  
roku 1978) i v dalřích periodikách a sbornících. Dlouhodobě přispívá recenzemi a stu-  
diemi do „Vlastivědného věřtníku moravského”.

Málokdo ví, že doc. L. Soldán píše také poezii pod pseudonymem (mohu-li to  
nyní prozradit) Ladislav Jurkovič. Svě verře představil v poslední době u příležitosti  
autorských čtení v Brně a v rámci jednoho večera poezie v Opavě; časopisecky publi-  
koval básně v kulturní příloze brněnského KAMu, jejíř je od vzniku periodika stálým  
přispěvatelem i jako kritik, „Sedmé generaci”, „Jihovýchodní pořtě”, i v „Právu”,  
„Literárních novinách” a „Akordu”. Několik Soldánových básní přelořil do polřtiny  
Wilhelm Przewczek (časopisecky publikovány v Polsku). Do srbřtiny přelořila čtyři je-  
ho básně Katarina Mitrinovič-Štěpánek (v časopise „Svezke” 2002, ř. 62–63). Občas  
se Ladislav Soldán sám v řertu označuje nikoliv za literárního vědce, ale za literární  
postavu. Vystupuje totiž jako jeden z hrdinů románu Pavla Řeznička *Hvězdy kvelbu*.  
*Román mládí* (1992, 1986 samizdat), odehrávajícího se v brněnském intelektuálním  
prostředí 60. let.

Doc. L. Soldán jako poučený literární teoretik vnesl do opavského bohemistic-  
kého prostředí důležitě zkušnosti z dlouholetého působení vědeckého pracovníka